

Janek Kułak

Moje najwcześniejsze wspomnienie związane z książką dotyczy "Opowiadań dla przedszkolaków" Renaty Piątkowskiej. Miałem wtedy około 4 lat. Pamiętam, jak zaśmiewałem się z przygód Tomka. Zwłaszcza wyraźnie pamiętam, jak rozbawiły mnie i zafascynowały fantazje chłopca o smokach rurowych, czyli stworach mieszkających w kanalizacji.

Tomek wymyślił, że wszystkie odgłosy, jakie słyszy w łazience, wydają właśnie one. Niesamowite długie smoki. Długo wyobrażałem sobie, jak mogłyby wyglądać. Jak byłoby śmiesznie, gdyby naprawdę istniały! Mama czytała mi te opowiadania tyle razy, że prawie umiałem je na pamięć. Razem śmialiśmy się z chłopca, który nawpychał dzemu i parówek do odpływu, aby nakarmić swoich ulubieńców.

Bardzo żałowałam, że Tomek nie jest prawdziwym chłopcem, tylko bohaterem książek. Bardzo chciałbym się z nim poznać, bo na pewno dobrze bawilibyśmy się razem. Czytając te opowiadania, spędziliśmy wiele wspaniałych, wypełnionych śmiechem wieczorów.